Dzisiejszy numer zawiera 10 stron *Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy*

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspod. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Piątek † Wolframa b.
Sobota † Benedykta
Niedziela 5 post. Męki Pańsk.

Dziś wschód	słońca	6,28	zachód	17,22
Jutro „	„	6,26	„	17,24
Pojut. „	„	6,23	„	17,26

Nr. 35 | Wąbrzeźno, sobota 21 marca 1931 r. | Rok X

„W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele".

Słowa naszego Wieszcza Narodowego przetłumaczone na język prozy politycznej i życia bieżącego oznaczają, że dobro poszczególnych obywateli, klas i grup społecznych ściśle jest miernikiem wartości poczynań i granicą interesów zarówno jednostek, jak i całych ugrupowań, a nawet — dzielnic Ojczyzny naszej. W czasach ostatnich parokrotnie mieliśmy możność praktyczną zastosowania tego sprawdzianu do bieżących spraw publicznych.

Oto np. sprawa ratyfikacji traktatów polsko-niemieckich.

Zagrożone są przez nie interesy młodego przemysłu, poniekąd — kupiectwa. Konkurencja przemysłu niemieckiego, wsparta o doskonałą organizację kredytową banków niemieckich, może być istotnie dla odpowiednich sfer naszego życia gospodarczego groźna. Zaniepokojona jest również ludność polska naszych dzielnic zachodnich, która się obawia wzmożonego nacisku kupców, komiwojażerów, finansistów, techników niemieckich, których do Wielkopolski i na Pomorze, na Górny Śląsk pędzić będzie z Vaterlandu zarówno żądza zarobków, jak i świadoma polityka niemiecka sfer kierowniczych, które nie wyrzekły się bynajmniej tradycyjnego hasła: „Drang nach Osten".

Z drugiej jednak strony te same traktaty Polski z Niemcami otwierają pomyślniejsze perspektywy dla rolnictwa polskiego nietylko przez to, że otworzy się rynek niemiecki dla pewnych płodów rolniczych, ale, co ważniejsze, umożliwiony będzie tranzyt bezpośredni przez Niemcy dla produktów gleby i hodowli polskiej do Francji, Belgji i innych krajów Zachodu.

Że zaś doświadczenie lat ostatnich wykazało nam dowodnie, jak ściśle związana jest prosperacja handlu i przemysłu z dobrobytem rolnictwa, przeto jasne jest, gdzie leży w danym razie interes Państwa, jako całości. Prócz tego, należy wziąć pod uwagę, że z zawarciem traktatów Polski z Niemcami związany jest poważny interes Polski — wyższego rzędu. Chodzi o umocnienie stanowiska międzynarodowego Polski przez wyraźne zadokumentowanie naszej chęci współpracy pokojowej nad przezwyciężeniem kryzysu światowego. Cel został osiągnięty. Świadczą o tem głosy prasy niemieckiej, które ratyfikację umów z Niemcami przez Sejm polski potraktowały z tłumioną złością jako „krok mądry". Świadczy o tem pełen entuzjazmu artykuł poważnych i powściągliwych „Times'ów" angielskich jakim to pismo powitało fakt, iż na konferencję przedwstępną studjów nad Paneeuropą do Paryża zaproszony został minister Zaleski, który zasiądzie tam w gronie czterech tylko kolegów, przedstawicieli największych mocarstw Europy (Anglji, Włoch i Francji). Znaczy to, że Polska dzięki przezornej polityce pokojowej która w ratyfikacji traktatów z Niemcami znalazła najdobitniejszy wyraz, jest dzisiaj równouprawniona z temi państwami, które rozstrzygają o losach Europy.

Jest to najlepsza dla nas asekuracja wobec ewentualnych napaści Niemiec, lepsza aniżeli ewentualne odrzucenie traktatów i kontynuowanie wojny celnej.

Wobec tak ważnego dla całości Państwa rezultatu, ustąpić muszą interesy grupowe i dzielnicowe, które, zresztą na innej drodze, innemi środkami chronione będą.

Weźmy inny przykład. Podniesienie stawek emerytalnych, niewątpliwie dotyka interesów emerytów. Czyż jednak minister Skarbu mógłby się wahać w zastosowaniu tego środka, gdy chodzi o cel ogólno - państwowy: utrzymanie równowagi budżetowej. Minister zapowiedział, że być może, zmuszony będzie użycia innych, równie niepopularnych środków. Będą one znowu godziły w interesy takiej czy innej grupy społecznej. Ale każda z tych grup winna uświadomić sobie, że chodzi tu o najwyższe dobro wspólne — o interes Państwa.

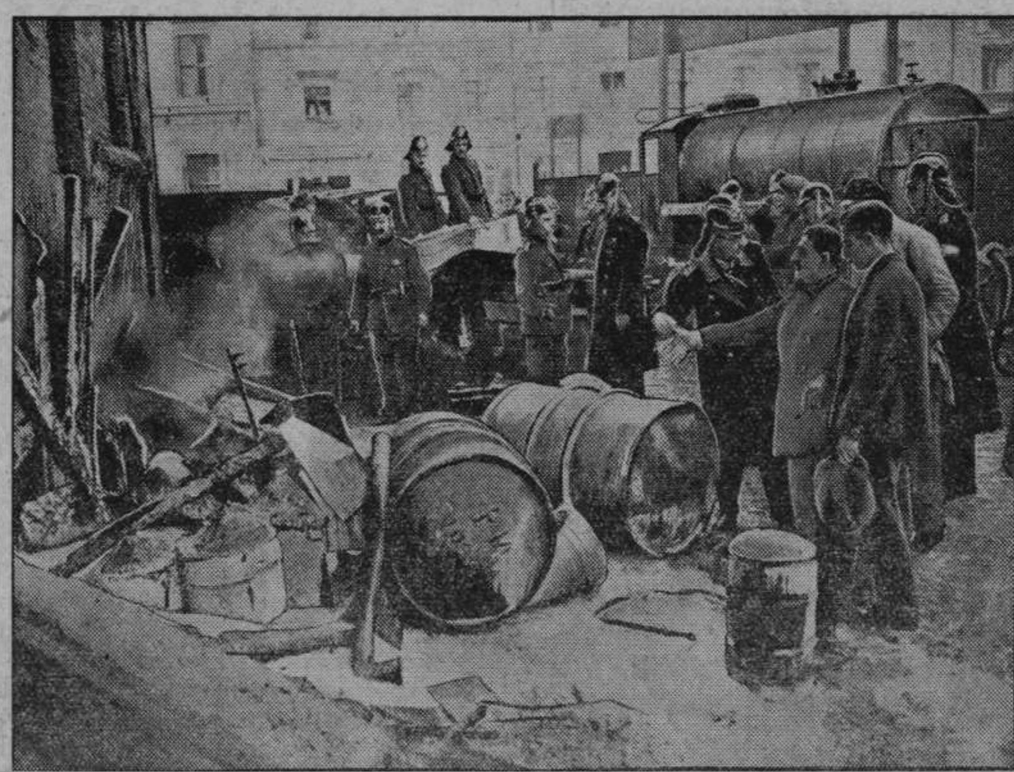
Nowela do ustawy antyalkoholowej dotyczy również interesów sprzedawców alkoholu (podniesienie sankcji za jej naruszenie, zakaz sprzedaży na kredyt, za płody rolnicze itp.) Czyż jednak jest na to powód do skarg i narzekań, gdy chodzi tu o tak oczywisty interes społeczny, jak zmniejszenie okazji do rozpijania konsumentów.

Skargi i narzekania byłyby wogóle w społeczeństwie naszem o wiele rzadsze, gdyby nie fatalne wychowanie, jakie mamy w zakresie stosunku jednostki do państwa.

W okresie niewoli był to stosunek czysto negatywny, w okresie zaś odzyskania bytu niepodległego partje polityczne zdołały podsunąć swój interes zamiast interesu państwowego w świadomości znacznej części obywateli.

Z tym zachwaszczeniem naszej myśli politycznej musimy walczyć energicznie. Musimy nauczyć siebie i nauczyć współobywateli nietylko myśleć, ile i czuć państwowo, iż za wskazówką Wieszcza Narodowego, że „w szczęściu wszystkiego są wszystkich cele".

X



W Berlinie zdarzyła się niezwykła eksplozja. Podczas napełniania tanku ulicznego dla samochodów, nastąpił wybuch, który wywołał groźny pożar. Silna straż ogniowa z trudem umiejscowiła ogień.

Rzeczypospolita będzie potężna jeśli nastąpi rozkwit rolnictwa!...

Obradujący ostatnio ogólno - krajowy zjazd w Warszawie rolników z wyższem wykształceniem, wysłał na ręce ministra rolnictwa dr. Janty - Połczyńskiego telegram następującej treści:

„Ogólno - krajowy zjazd fachowo - rolniczy po dokonaniu postawionego sobie zadania składa w ręce p. ministra losy uchwał swoich, których znaczenie praktyczne zależy przedewszystkiem od poparcia, jakiego im udzieli Rząd z inicjatywy ministerstwa rolnictwa.

Zjazd wyraża Ekscelencji gorące uznanie, za wytrwałą energję i ofiarną obywatelską pracę, jakie wkłada w spełnienie swego zadania, niezwykle trudnego w dobie ogólnego kryzysu gospodarczego. Zjazd pragnie ustalenia się stosunków, harmonijnej współpracy szerokich kół elity umysłowej rolników — producentów, reprezentujących interesy krajowej produkcji rolniczej, z ministerstwem rolnictwa i jedynie pod tym warunkiem oczekuje owocnej walki z katastrofalnem załamaniem się warsztatów rolnych oraz rzeczywistego wysunięcia się już w najbliższej przyszłości interesów rolnictwa polskiego na czoło polskiej polityki gospodarczej, a to w głębokiem przekonaniu, że tylko ten kierunek zapewnić może rozkwit i potęgę umiłowanej Ojczyzny.

Zjazd, uznając całkowicie słuszność tezy p. Ministra, głoszącej, że pozycja ministra rolnictwa jest tylko wtedy mocna, kiedy za nim stoi mocno ogół rolniczy, oświadcza, że rolnicy — producenci polscy, gotowi są do zajęcia tej podstawy do skonsolidowania swych szeregów i oczekują energicznego poparcia przez Ekscelencję sformułowanych postulatów.

W imieniu zjazdu (podpis) Stan. Leśniewski.

X

W sprawie reformy kalendarza gregorjańskiego.

(KAP) W czerwcu rb. specjalny komitet Ligi Narodów ma zająć się zestawieniem wniosków, nadesłanych przez oddzielne komitety narodowe w odpowiedzi na ankietę w sprawie reformy kalendarza. Wnioski te zostaną przedstawione na czwartej konferencji ogólnej sekcji komunikacji i tranzytu w celu ujednostajnienia ekonomicznych i społecznych poglądów w tej sprawie. Następnie dopiero sprawa będzie skierowana do władz religijnych, które wypowiedzą się szczególnie co do ustalenia daty świąt ruchomych.

—o—

NADPRODUKCJA INTELIGENCJI.

Statystyki niemieckie wykazują nadmierny wzrost liczby ludzi o wykształceniu uniwersyteckiem. Zapotrzebowanie na lekarzy w Niemczech według dotychczasowych obliczeń wynosi 46.000, tymczasem obecnie praktykujących lekarzy w Rzeszy jest 49.000, a rok rocznie 1000 studentów-medyków opuszcza uniwersytet. To samo dzieje się na wydziale prawnym. Wroku 1927 na 6400 mieszkańców wypadał jeden sędzia, a na 3900 mieszkańców jeden adwokat, teraz zaś już na 2000 mieszkańców jest jeden adwokat. Wśród studjujących filologów panuje identyczna sytuacja, ponieważ na 18.000 studentów 4.300 zaledwie zdobywa zajęcie. Mimo tego stan urzeczy liczba uczęszczających do wyższych uczelni wzrasta ciągle. W stosunku do czasów przedwojennych wzrosła ona już o 60 procent.

Jak szkodliwym i niezdrowym jest tego rodzaju prąd wśród mołdzieży, najlepszym dowodem są stosunku w Bremie, gdzie z 7000 uczniów gimnazjalnych 42,4 procent opuszcza szkołę przed maturą i straciwszy kilka lat pracy, bierze się do jakiegoś popłatniejszego zajęcia.

—o—

NOWY SPOSÓB ODNIKOTYNIZOWANIA PAPIEROSÓW.

Wszyscy wiedzą jak bardzo szkodliwem dla organizmu ludzkiego jest palenie papierosów, a jednak olbrzymia ilość osób hołduje temu nałogowi. Wprawdzie palaczom utrudniają tę przyjemność przez ciągłe pogarszanie gatunków tytoniu, przez oddzielanie palących w pociągach, tramwajach, zakazy palenia w teatrach, kinach i innych lokalach rozrywkowych, ale zdecydowanej pozycji zakazu w stosunku do nałogu żaden kraj nie zajął. Natomiast chemicy męczą się stale i suszą sobie głowy nad najdoskonalszem sposobem odnikotynizowania papierosów. Najlepiej, jak dotąd, wywiązał się z tego zadania amerykański uczony, który stwierdził, że przy prześwietlaniu tytoniu promieniami ultra-fioletowemi, traci on wszelkie szkodliwe składniki a zatrzymuje w zupełności właściwość tytoniu.

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE ODDZIAŁ w TORUNIU (Touring Klub) urządza WYCIECZKĘ DO KOPENHAGI I BORNHOLM.

Czas trwania wycieczki — 5 dni.

Plan wycieczki: wyjazd z Gdyni w czwartek, dnia 2 lipca br. o godz. 16-tej — przyjazd na wyspę Bornholm (granitowa, słynna z malowniczości i zabytków historycznych wyspa na Bałtyku), dnia 3 lipca rano — tegoż dnia po zwiedzeniu wyspy o godz. 20-tej odjazd — dnia 4 lipca (sobota) rano przyjazd do Kopenhagi. Postój w Kopenhadze 2 dni (sobota 4 i niedziela dnia 5 lipca) — odjazd z Kopenhagi do Gdyni w poniedziałek, dnia 6 lipca rano — przyjazd do Gdyni we wtorek, dnia 7 lipca rano.

Koszt wycieczki: Cena karty okrętowej, łącznie z wyżywieniem w czasie całej podróży, kosztem przepustki i wizy zagranicznej wynosi:

Miejsce za firanką na pokładzie	C	zł 140,—
Miejsce w kabinie 4-osobowej	C	zł 175,—
Miejsce w kabinie 2-osobowej	C	zł 185,—
Miejsce w kabinie 4-osobowej	B	zł 195,—
Miejsce w kabinie 2-osobowej	B	zł 210,—
Miejsce w kabinie 2-osobowej	A	zł 225,—

Wyżywienie składa się ze śniadania, obiadu z 3-ch dań, podwieczorku i kolacji. W czasie pobytu w portach zagranicznych pasażerowie żywią się na statku.

Ulgi: W drodze powrotnej koleją z Gdyni do swego miejsca zamieszkania, wycieczkowicze (czki) nie korzystający z innych ulg, płacą połowę ceny normalnego biletu kolejowego.

Udział w wycieczce wziąć mogą tylko członkowie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego z rodzinami. Nieczłonkowie, pragnący wziąć udział w wycieczce, mogą przystąpić do Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego za opłaceniem wpisowego zł 4,— przy zapisywaniu się na wycieczkę.

Zapisy na wycieczkę przyjmują **do dnia 15. 4. 31 r. Fr. Rękosiewicz, skarbnik P. T. K. Toruń, ulica Szopena 24 II piętro i Stefanja Łęgowska, wicesekretarka, Toruń, ul. Strumykowa nr. 17 III p.**

Przy zapisie należy podać:

1) nazwisko i imię,
2) dokładny adres,
3) rodzaj miejsca na statku, które ma być zarezerwowane,
4) wpłacić zadatek (1-szą ratę należności) w wysokości 50,— zł przekazem pocztowym do skarbnika Fr. Rękosiewicza, względnie Łęgowskiej.

Odwołanie wycieczki. Wycieczka może być odwołana w razie jeżeli nie zbierze się dostateczna liczba kandydatów (tek) — w takim razie wpłacone pieniądze zostaną zwrócone za potrąceniem portorji.

Urządzenie statku: Statek „Gdynia", pod względem urządzeń dla pasażerów posiada wszystko to, co posiadają wielkie parowce — wszystkie kabiny posiadają ogrzewanie, wentylację, umywalnię, szafki do ubrań, pozatem jest na statku bar, sala jadalna, salonik, pokład dla tańców i gier, palarnia, łazienki, etc.

Bezpieczeństwo podróżnych jest całkowite.

Zwiedzanie Kopenhagi, jej okolic i Bornholmu (w Kopenhadze — kościołów, muzeów, ewtl. zamku Kronborg, grobu Hamleta, zwierzyńca i t. p., odbyć się może wspólnie motorówkami i autobusami za oddzielną zapłatą.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Oddział w Toruniu.

OBOWIĄZKIEM TWOIM JEST NALEŻEĆ DO — PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO! —

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Toruń.** (Skazanie szpiega). Przed Sądem Apelacyjnym odbyła się rozprawa odwoławcza przeciwko Matyce Józefowi z Kościerzyny — o zbrodnie szpiegostwa na rzecz państwa ościennego.

Matyka Józef został zasądzony w dniu 27 stycznia b. r. przez Sąd Okręgowy w Chojnicach na karę 4 lat więzienia. Od wyroku Sądu Okręgowego wniósł prokurator zażalenie z powodu niskiego wymiaru kary.

Przewód sądowy przed Trybunałem Apelacyjnym dostarczył niezbitych dowodów, że Matyka zdradzał przed rządem obcego państwa wiadomości, które narażały wojskową obronę Państwa Polskiego.

Trybunał Apelacyjny, opierając się na zeznaniach biegłego — kpt. Czecha z Torunia i zeznaniach por. Górowskiego jako świadka — zasądził Matykę na 10 lat ciężkiego więzienia, pozbawienie praw obywatelskich na dalsze 10 lat z dopuszczeniem dozoru policyjnego i opłatę kosztów sądowych w wysokości 900 złotych.

Rozprawie, która się odbyła przy drzwiach zamkniętych przewodniczył Prezes Sądu Apelacyjnego p. Szyszko, — oskarżał wiceprokurator Sądu Apelacyjnego p. Bieńkowski.

— **Świecie.** (Marny koniec kłusownika). Dn. 13. bm. zgłosił się na posterunku P. P. w Świeciu leśniczy lasów prywatnych majątku Sarawice, Rosentreter Gustaw, zam. w Grabowcu, że dnia tego o godz. 12-tej w czasie pełnienia służby w lesie usłyszał strzał, który jak przypuszczał, oddany został przez kłusownika, wkrótce potem zauważył 2-ch nieznanych osobników, wychodzących z lasu, których wezwał do zatrzymania się, na co jednak osobnicy nie reagowali i ukryli się w pobliskich krzakach. Wówczas leśniczy Rosentreter oddał kilka strzałów w kierunku ukrywających się, przyczem ranił jednego z nich w obie nogi. Rannego przewiózł następnie do szpitala powiatowego w Świeciu, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Ranny jest niemową i dotychczas nie zdołano ustalić jego tożsamości ani też miejsca zamieszkania, drugi osobnik zaś zdołał zbiec. Dochodzenia w kierunku ustalenia tożsamości rannego wdrożono.

— **Nowemiasto.** (Badacze pisma św.) „Drwęca" donosi: Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że w ostatnich dniach aż 5 propagatorów sekty błędnowierczej „Badacze Pisma św." zjechało do naszego powiatu. Główną sprężyną całej agitacji tej jest kolejarz Maternicki z Nowegomiasta, a na drugim miejscu Swiniarski, przywódca miejscowych socjalistów. W poniedziałek, dnia 23 bm. ma się odbyć zebranie celem utworzenia organizacji tej sekty w naszem mieście, a w następstwie tego i w powiecie. W jakim lokalu, aż dotąd nie wiadomo, gdyż trudno im takowy uzyskać. Prezesem całej tej sekty zostać ma ów kolejarz Maternicki. Na zebranie poniedziałkowe przybyć ma jeden z głównych „apostołów" sekty, z poza powiatu. Podając powyższe do wiadomości, przestrzegamy naszych czytelników przed tego rodzaju „mąciwodami". **Jestto nic innego, jak łowienie „głupich na plewy".**

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

26) (Ciąg dalszy).

Roześmiał się serdecznie pan Maćko na tę wiadomość, nie zwracał wszakże na to baczniejszej uwagi, bo ją całą pociągała ku sobie Jadwiga.

Wśród tych niewiast przechodziła przez dziedziniec zamkowy. Szła zwolna, zdawało się zaś, że płynie w powietrzu, głowę miała, jak zawsze, wzniesioną, a oczy zachwytu pełne. Przed nią szedł młody jeszcze człek, skromnej postaci, chudy, kulawy; na lutni grał i śpiewał. Był to nadworny księżniczki Jadwigi citharista, Ulricus imieniem.

Dzień był pogodny, a promienie słońca oświetlały całym swym blaskiem ten orszak pięknych niewiast, wśród których postać Jadwigi iście królowała. Postać ta jasna, biała, wyniosła, otoczona blaskiem słonecznym, postępująca zwolna za przejmującemi dźwiękami lutni, jakby w zachwyceniu, dziwne wrażenie na panu Maćku wywarła.

— A żeby tak — pomyślał, — ową wyniosłą księżniczkę na koźmińskiem zamczysku osadzić?... Szlachta na kolanaby przed nią upadła. Piastowska krew... gdyby do niej moją potęgę przydać, to Wielkopolska lepszaby była, niż żegańskie księstwo. A czego się ona spodziewać może? jakiś landgraf lub choćby i taki książę głogowski, nielepszy odemnie... Wojewodą wielkopolskim zostanę, piastowską księżniczkę poślubię, a potem...

Gwałtem od tych marzeń oderwać się musiał, tak mu się one podobały. Postanowił czas dłuższy na żegańskiem zamczysku zabawić, zgłębić zamiary Henryka i do Jadwigi się zbliżyć.

Ale tak jedno, jak i drugie łatwe nie było. Jadwiga na niego patrzyła z dumą wielką, kilka słów odpowiadała półgębkiem i wnet odchodziła z całym swym orszakiem, większą go uwagą nie racząc. Mówiła z nim tak niemal, jak królowa z poddanym, a czasem niby przez sen, jakby go nie widziała.

Za to owa piękna żona chudego Gotfryda darzyła go zawsze wymownem spojrzeniem i łaskawemi słowy, starając się widocznie odwrócić myśl jego od Jadwigi.

— Dumna to niewiasta! — mawiała nieraz Maćkowi. — Zdaje się jej zawsze, iż królową będzie; na zwykłych rycerzy ani patrzeć nie chce.

A mówiąc tak, spoglądała mu czule w oczy, jakby tym wzrokiem dopowiedzieć chciała to, czego usta rzec jeszcze nie śmiały.

Pan Maćko rozpoznał to dobrze, ale śmiał się w duchu z tych sentymentów; gniewała go zaś srodze obojętność Jadwigi, zwłaszcza, że i książę Henryk, jakkolwiek bardzo dla niego uprzejmy, do poufnych zwierzeń nie zachęcał.

Pił z nim wprawdzie, ucztował, a gdy podochocił sobie, rozmownym się stawał; wówczas jednak najczęściej mówił o wielkości swego rodu i oburzał się na niesprawiedliwość losu.

Raz, a było to już po dłuższym pobycie pana Maćka na dworze żegańskim, rozgadał się książę więcej, niż zwykle.

— Zmarnieliśmy! — prawił, siedząc przy stole, wielką głowę wsparłszy na ręce. — Czechy Głogów dzierżą, Kaźmierz Wschowę zabrał, a margrabstwo brandenburskie, dziedzictwo moje, bom ja jest Mechtyldy brandenburskiej najstarszy syn, zagrabił Ludwik bawarski, jako lenność swą, gdy się na tron cesarski przemocą wdarł...

— Papież sądził tę sprawę... — wtrącił Maćko.

Henryk pięścią w stół grzmotnął.

— Sądził! — zawołał, — sądził! a choć rzekł, iżem jest prawym dziedzicem margrabstwa, to z tego taki skutek, iż Brandenburgja na wiek wieków dla nas przepadła... Nie ujrzą jej już Piastowie, nie ujrzą! Rzeknij i swojemu królowi, kasztelanie. Zamiast Wschowę nam brać, Cieniawę niszczyć, lepiej było może mnie, bratu po krwi, do tego margrabstwa dopomóc... Przepadło ono... na wiek wieków przepadło!...

Aż się rozrzewnił książę, wspominając o tem. Tłuste jego oblicze to bladło, to czerwieniało. Na chudego Gotfryda, który, milcząc, obok siedział, z podełba spojrzał.

— Djabli nas biorą, prawda? — spytał.

— Prawda! — odparł Gotfryd.

— Bodajeś zdechł! — krzyknął książę. — Zaprzecz, a nie łżyj! Borkowic gotów Kaźmierzowi, ukochanemu bratu, to rzec, iżby z tego pociechę miał, jako śląskich książąt już niema...

Zaśmiał się szyderczo, puhar wina wychylił i splunął.

— Hej, hej! — bełkotał dalej, bo już mu trunek we łbie myśli mącił — korzystają wszyscy z naszego dziedictwa... Lois węgierski na tronie polskim rozpierać się będzie... a ja, Piast, w tym Żeganiu się uduszę!...

Znowu na Gotfryda spojrzał.

— Gotfryd! — krzyknął, — ty śpisz? mów co, bo mnie język boli!...

— A co mam rzec?... — odburknął chudy Niemiec, snadź już do podobnych scen nawykły, — co mam rzec?... bieda!

— Nie łżyj! — wrzasnął Henryk, — jaka bieda?... Takie mizerne, jak ty, bydlę, toby żadnemu porządnemu landgrafowi niemieckiemu w oczy spojrzeć nie śmiało, a ty ze mną tak siedzisz, jakby z równym sobie... ze mną, książęciem!...

Gotfryd poruszył się, ale zmilczał, a Henryk spozierał na niego złośliwie i z pogardą.

Po chwili westchnął.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wyższych składek w wysokości $^2/_5$ obecnie płaconych.

8) Żądamy: a) skasowania podwyżek podatku gruntowego t. j. zniesienia 10 proc. dodatku i 100 proc. podwyżki z roku 1927,

b) rozłożenia podatku dochodowego na wszystkich posiadających dochody, a nie stawiania pewnych granic dochodowości do opodatkowania,

c) wprowadzenia gminnych podkomisyj szacunkowych podatku dochodowego,

d) opłacanie podatków kwartalnie (gminnych, samorządowych i państwowych);

9) Żądamy obniżenia należytości z tytułu rent i Bauerbanku z 43 proc. na 18¾, oraz wszystkich zaległości na lat 15.

Zwracamy się do p. Ministra w przekonaniu, że nasze słuszne postulaty jako niezbędne dla zapewnienia egzystencji normalnej gospodarstwem rolnym zostaną wysłuchane i że pomoc otrzymamy.

Zebranie zakończyło się o godz. 16.

Konferencja gospodarcza.

W środę wieczorem w sali Sejminu Powiatowego odbyła się z inicjatywy p. Wojewody Lamota konferencja gospodarcza z przedstawicielami przemysłu, rzemiosła i handlu.

Na konferencję przybył radca wojewódzki p. **Barciszewski** (z wydz. przemysłu i handlu), który wysłuchał wszelkich bolączek, trapiących przemysł, handel i rzemiosło.

Kryzys gospodarczy, dający się zresztą wszystkim we znaki, powoduje cały szereg upadłości, doprowadza większe nawet firmy do odroczenia wypłat — nie mówiąc już o mniejszych przedsiębiorstwach, które i tak wegetują.

Chcąc przyjść z pomocą i wyjścia z chaosu gospodarczego przybył p. radca wysłuchać tego „co kogo boli“.

W pierwszym rzędzie omawiano sprawę kredytów rzemieślniczych niskoprocentowych.

P. radca Barciszewski wyjaśnił, iż o nowych kredytach mowy być chwilowo nie może, albowiem w innych powiatach np. grudziądzkim znajduje się 60.000 złotych przeznaczonych na pożyczkę a nie podjętych z powodu braku ludzi z odpowiednią gwarancją. Powiat wąbrzeski otrzymał w roku 1928 60.000 złotych, z czego upłacono w roku 1930 połowę. Od roku 1928 do końca 30 r. powiat wąbrzeski otrzymał pożyczki ogółem złotych 160.000.

Skoro jednak drugie powiaty: grudziądzki, gniewski i inne podejmą przeznaczoną im pożyczkę, powiat wąbrzeski może liczyć, coś około 40.000 zł. pożyczki.

Prócz tego poruszono sprawę komisji opinjodawczej do rozdzielania kredytów rzemieślniczych Stwierdzono, iż taka komisja jest utworzona przez p. Starostę.

P. Baranowski poruszył bolączkę o kredycie krótkoterminowym — 10-miesięcznym. Gdy kredyt ten nie będzie zwiększony, a obecna sytuacja tak będzie dalej trwała, to większa połowa warsztatów będzie musiała być zamkniętą. Ogromne świadczenia społeczne: podatki, kasa chorych, ubezpieczenie pracowników są kulą u nogi tych właścicieli warsztatów czy innych przedsiębiorstw.

Omawiano także ewtl. podwyższenie redyskontu w bankach, sprawy podatkowe i inne.

P. radca Barciszewski przyrzekł w najbliższym czasie przyjść z pomocą tutejszym przedsiębiorstwom i warsztatom na co wszyscy oczywiście czekają.

WIADOMOSCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 20 marca 1931 r.

—**Nowi mistrzowie.** W Pomorskiej Izbie Rzemieślniczej złożyli państwowy egzamin na mistrzów w zawodzie stolarskim: Teodor **Muzalewski** z Kowalewa, w zawodzie piekarskim: **Jakubowski** Józef z Wąbrzeźna.

— **Na kurs do** Warszawy wyjechał na przeciąg jednego tygodnia Instruktor Rolny P. T. R. p. **Malkiewicz.** Biuro więc będzie na ten czas zamknięte.

— **Prezes powiatowy PTR.** p. Sojecki wrócił z Krynicy i rozpoczął urzędowanie.

— **Z jarmarku.** Środowy jarmark był dość ożywiony — jednak interesów nie bardzo uskuteczniano. Spęd na bydło, jak wiadomo, był zakazany, co nadzwyczaj ujemnie odbiło się na interesach. Koni spędzono dość dużą ilość i płacono od 150 złotych.

Podczas jarmarku — jak zwykle — doszło do kilkakrotnych awantur w różnych punktach miasta. Awantury te zlikwidowała Policja. Dokonano również kilka kradzieży kieszonkowych.

— **Powiatowa Kasa Chorych.** Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach w dniu 22 bm. udzielają na okręg Wąbrzeźno p. dr. **Podlaszewski** a na okręg Kowalewo p. dr. **Michałowski,** lekarze kasowi.

Skromne, lecz uroczyste obchody ku czci Marszałka.

Cała Polska, jak długa i szeroka, obchodziła uroczyście imieniny swego Wodza, Józefa Marszałka Piłsudskiego.

W WĄBRZEŹNIE.

W środę wieczorem pod komendą p. por. **Kuliszewskiego,** komendanta p. w. i w. f. odbył się capstrzyk wszystkich jednostek p. w. i w. f.

Capstrzyk przy blaskach pochodni i dźwiękach orkiestry Straży Pożarnej z Czystochlebia, przeszedł przez miasto, a następnie przy gmachu Starostwa po trzykrotnym okrzyku na cześć Marszałka się rozwiązał.

Na drugi dzień rano, t. j. w czwartek, w sam dzień imienin, odbyła się uroczysta Msza św. w tut. kościele parafjalnym, odprawiona przez ks. prob. **Zakrysia.**

Na Mszy św. brali udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i urzędów z panem starostą **Sucheckim** na czele.

Po Mszy św. odbyło się uroczyste przemianowanie ulicy Kolejowej na ulicę im. Marsz. **Piłsudskiego.** Podczas uroczystości przemówił burmistrz miasta p. **Schwarz,** zaznaczając, iż miasto dumne jest z tego, że będzie ulica imienia Marszałka, Twórcy Niepodległej Polski.

Następnie przybito tablice nowe po zdjęciu starych. Nowe tablice przybrano w zieleń i chorągiewki o barwach narodowych.

W południe p. starosta Suchecki przyjmował w gmachu starostwa życzenia dla p. Marszałka Piłsudskiego. Licznie złożone życzenia są dowodem ukochania Wodza.

W SZKOŁACH.

Przedpołudniem w hali gimnastycznej szkoły żeńskiej odbyła się wspólna uroczystość imieninowa dla szkół: wydziałowej, męskiej i żeńskiej powszechnej.

Przemówienie o Marszałku Piłsudskim wygłosiła p. naucz. Wesołowska, a chór szkoły wydz. odśpiewał „Legjony“ i „Pamiętne dawne Lechity“ a szkoła męska powsz. „Hymn Rzeczypospolitej“ i „Do Orła“. Prócz tego wierszyki okoliczność we wygłosiły uczenicy i uczniowie poszczeólnych szkół.

WIECZOREM.

Wieczorem, przy licznym udziale publiczności odbyła się w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski“ akademja.

Pięknie przybrano w zieleń i chorągiewki o barwach narodowych scenę, ustawiając portret J. Piłsudskiego.

Nadzwyczaj piękne przemówienie wygłosił czcigodny **ks. dr. Łęgowski** z Wielk. Radowisk.

Czcigodny mówca po zobrazowaniu czynów Marszałka Piłsudskiego stwierdził, że Wódz dąży do utworzenia silnej Polski. Mówił ks. dr. Łęgowski: „ Poza słupami granicznemi podzywają się głosy coraz natarczywiej domagające się rewizji naszych granic. Z tąd widzimy, jak niekorzystne jest położenie nasze co do granic. Z tąd dążenie Marsz. Piłsudskiego do utworzenia z Polski państwa mocarstwowego. Tylko Polska silna zdoła obronić granice swoje.

Ale mamy i trudności wewnętrzne. W Polsce odrodzonej odżył duch partyjności, który osłabia spójnię narodu. Jego owocem jest konstytucja nie odpowiednia i szkodliwa dla państwa. Polska musi mieć silny rząd, jeżeli ma być państwem mocarstwowem. A Sejm konstytucyjny obdarzył nas słabym rządem. Dlatego marszałek odsunął się zniechęcony od życia publicznego i zamieszkał w Sulejówku.

Dopiero w chwili krytycznej podjął marsz na Warszawę i znowu w silne dłonie ujął rządy w kraju. Największa jego troska jest zapewnić Polsce dobrą konstytucję, któraby gwarantowała trwałość niepodległości. Miejmy nadzieję, że i ten cel zostanie osiągnięty“.

Następnie kilka pieśni i wiązanek legjonowych odegrała orkiestra gimnazjalna pod batutą p. nauczyciela **Lewandowskiego.**

Odpowiednie wiersze wygłosiły uczenice szkoły wydz. i uczniowie gimnazjum w dalszym ciągu programu.

Chór „Lutnia“ pod batutą em. insp. p. **Reiskego** odśpiewał stosowne dwie pieśni a na życzenie rozentuzjazmowanej publiczności odśpiewała 3 pieśni nad programowo.

Akademję zakończono odśpiewaniem zwrotki „Boże coś Polskę“.

Tak uczciło Wąbrzeźno imieniny Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego. Dodać należy, iż obywatelstwo licznie powywieszało flagi narodowe i iluminowało okna.

W CZYSTOCHLEBIU

również odbyła się uroczystość ku czci Marszałka. Na akademji, która odbyła się u p. Błondka, przemawiali kolejno: z. red. „Głosu Wąbrz.“ **Zb. Wachowiak,** prezes Legji Inwal. Wojsk Polsk. por. rez. p. **Michalski,** b. senator p. **Maziarki.** Szczegóły ze względu na szczupłość miejsca podamy w nast. numerze,

— **Specjalną wystawę firan.** Firma **K. i W. Ziętak,** Wąbrzeźno, Rynek, urządza w niedzielę, 22-go bm. specjalną wystawę firan, na którą naszym Czytelnikom uprzejmie zwracamy uwagę. (Patrz ogłoszenie).

— **Kradzież ubrań.** W nocy z środy na czwartek skradziono p. Nowaczykowi, zamieszkałemu przy ul. Marsz. Józefa Piłsudskiego 9 ubrań. Złodzieje weszli do składu niespostrzeżeni. Dochodzenia celem wykrycia sprawców prowadzi Policja

— **Sąd Okręgowy** na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie sądzić będzie w dniu 30 marca br.

— **Złakomił się...** Na jarmarku skradziono p. K. portmonetkę, w której znajdował się klucz od mieszkania. Złodziej myślał z pewnością, że będą tam pieniądze, lecz grubo się zmylił.

— **Interwencja.** Izba Rzemieślnicza interwenjowała w tut. Urzędzie Skarbowym w sprawie powołania rzeczoznawców rzemieślników na posiedzenie komisji szacunkowej dla podatku obrotowego.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Walne zebranie „Koła Przyjaciół Harcerzy“** odbędzie się w niedzielę, 22. bm. o godz. 12-tej w sali p. Szymańskiego, Rynek, na które zapraszamy wszystkich członków oraz sympatyków harcerstwa.

Porządek obrad: 1) Sprawozdanie zarządu, 2) sprawozdanie opiekunów drużyn i komendanta Hufca. 3) przemówienie delegata Z. O. z Torunia. 4) Referat pt. „Ofenzywa harcerstwa“. 5) Przyjęcie zmodyfikowanego regulaminu K. P. H. 6) Uzupełnienie zarządu. 7) Wolne głosy i wnioski.

Czuwaj Zarząd.

— **Roczne Walne Zebranie Zw. Właśc. Nieruchomości** miasto i pow. Wąbrzeźno odbędzie się dnia 22. bm. o godz. 2,30 po poł. w Strzelnicy, ul. Pomorska. Porządek dzienny obejmuje najaktualniejsze sprawy chwili bieżącej, a zatem uprasza się o bezwzględne przybycie.

Biuro Związku Właśc. Nieruchom. z dn. 18. bm. zostało przeniesione na ul. Mickiewicza nr. 28 I. piętro. Czynności wykonuje codziennie od godz. 10-tej rano do 12 w południe.

Zarząd.

— **Baczność Straż Pożarna.** Dnia 22 bm. o godz. 5-tej po poł. w lokalu strażackim odbędzie się roczne walne zebranie tutejszej Ochotniczej Straży Pożarnej z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie i powitanie gości. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego waln. zebrania. 3) Sprawozdanie roczne starego zarządu. 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5) Udzielenie absolutorjum. 6) Wybór nowego zarządu. 7 Wolne głosy i wnioski. 8) Zamknięcie. Zarząd.

Druk i nakład „Głos Wąbrzeski“ B. Szczuka — Wąbrzeźno.
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno.
Za dział ogłoszeń Redacja nie bierze odpowiedzialności.

Przetarg przymusowy

Dnia 23. III. 1931 r. o godz. 3 po poł.
sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę
u p. Antoniego Rudnickiego w Gzikach
1 radjoaparat.
Główczewski, kom. sąd. w **Wąbrzeźnie.**

Przetarg przymusowy

Dnia 21. III. 1931 r. o godz. 12 w poł.
sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę
u p. Franc. Stempskiego w Niedźwiedziu
2 maciory.
Główczewski, kom. sąd. w **Wąbrzeźnie.**

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, dnia 23. bm. o godz 14
sprzedawać będę w **Pływaczewie** najwięcej dającemu za gotówkę
warchlaka, konia, wóz i różne towary kolonjalne.
Zbiórka licytantów przy oberży p. Dąbrowskiego.
Rogowski, komornik sądowy **Kowalewo.**

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, dn. 23. bm. o godz. 15
sprzedawać będę w **Pływaczewie** najwięcej dającemu za gotówkę
4 prosiaki, powózkę, motor benzolowy, 4 stoły, 2 lustra, 2 szafy składowe i kanapę.
Zbiórka licytantów przy oberży p. Dąbrowskiego.
Rogowski, komornik sądowy **Kowalewo.**





LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W czwartek, dnia 26 marca 1931 r. o g. 10 sprzedawać będzie egzekutor Wydziału Powiatowego w maj. **Gajewo:**

powóz półkryty, polowiec trzysiedzeniowy, bryczkę żółtą resorową, parę szorów wyjazdowych, dwa konie cugowe (kare 7 i 12 lat stare), 14 źrebcy (4 jednoroczne 10 dwuletnich), magiel kręconą, nowy sortownik do kartofli i 1 stóg żyta na Gajewku najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

Wydział Pow. pow. wąbrzeskiego.

Szan. Paniom m. Wąbrzeźna i okolicy uprzejmie donoszę, iż z dniem

16. marca 1931

PRZENIOSŁAM mój specjalny skład kapeluszy damskich i dziecięcych oraz pracownię z rynku n. 14 (dom p. Grajewskiego) w rynek 10 (dom p. Lontkowskiego).

Podając powyższe do łask. wiadomości, polecam równocześnie wielki wybór kapeluszy wiosennych i proszę o łask. dalsze poparcie.

Z poważaniem
Gertruda Orzechowska

Niniejszem podaję do wiadomości, że w sprawie zajścia z dnia **14. 11. 30 r. z p. Joanną Radzimińską** winę ponosi głównie **p. Szendówna,** która mnie mylnie informowała, a w końcu okazało się że informacje te

nie polegały na prawdzie.

L. Betlejewska

Podaję do wiadomości, iż po ukończonym kursie kroju wykonuję wszelką pracę **krawiecką**

męską i damską

po cenach przystępnych

FR. LONTKOWSKI
zakład krawiecki ul. Grudziądzka 10.

Podaję niniejszem do wiadomości, ażeby memu mężowi Janowi Horodeckiemu nikt pieniędzy **nie pożyczał,** gdyż za jego długi zaciągnięte po 7 lutego

nie przyjmuję odpowiedzialności

Walerja Horodecka
Radzyn-wieś

Kupuję dobre

siano i koniczynę

dla koni.

Karol Kunze
RADZYN, tel. 34.

Tapety
(przeszło 200 najnowszych deseni.)

Farby, Lakiery, Pokost i Kredę

poleca po znacznie zniżonych cenach

DROGERJA
POD „LWEM"
L. Donat — nast. właśc
JAN PRUCHNIEWSKI
Wąbrzeźno
Rynek 2. Telefon 13.

Kino Słońce Kino

Niebywałe 2 wielkie programy w jednem przedstawieniu i 2 osoby na 1 bilet.

Dziś w piątek, dnia 20 bm. o godz. 8,30 poraz ostatni **BEBI DANIELS** w filmie p. t.

„Reporterka z Wieczorniaka"

Jako II. obraz wyświetlamy potężny dramat z czasów Napoleona pod tytułem

„Róże Mogiły"

Specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży filmu REPORTERKA Z WIECZORNIAKA odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 4 po południu.

Od soboty, dnia 21 bm. o godz. 8,30 wiecz.

rozpoczynamy wyświetlać porywający wszystkie serca i umysł ludzkości, przebój dramatów nierównający się żadnemu. **W dwóch wielkich serjach** każda serja po 12 aktów i z nadzwyczaj nowym nadprogramem - pod tytułem

Golgota Uczciwej Kobiety

Dramat sensacyjno-salonowy, w których w gł. rolach występują niezrównani aktorzy: **Iwan Mozżuchin, Simon Genewois** oraz **Helena Darly i En Goline.**

Jest tradycyjnym zwyczajem!!!

że na **wiosnę** przybiera się **okna** w nowe

FIRANY

dlatego zaopatrzyliśmy ten dział w bardzo wielki wybór ściśle modnych deseni i polecamy takowe bacznej uwadze Szan. Publiczności.

Prosimy uprzejmie o zwiedzenie w niedzielę, dnia 22 bm. naszej specjalnej wystawy firan.

K. i W. ZIĘTAK, – Wąbrzeźno

TELEFON Nr. 132. **RYNEK Nr. 19.** TELEFON Nr. 132.